Nro. 15.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 19. Lutego 1813.

Wiadomości kraiowe.

Z Białéy pod Bielskiem d. 13. Lutego. — Wczoray po południu przeieżdżał tędy do Wiédnia JO. Xiąże Schwarzenberg, C. K. Feldmarszałek.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Dziennik Angielski Star zawiéra co następuie: „Donieśliśmy wczoray, iż Ministrowie gotowi są użyć wszelkiéy energii i szybkości dla korzystania z téy skłonności, którą okazuią Państwa północne do zrzucenia z siebie iarzma Francuzkiego. Jen. Alexander Hope, który często służył na morzu Baltyckiem, a między innemi w czasie wyprawy Kopenhagskiéy drugie miał dowództwo pod Lordem Cathcart, otrzymał rozkaz oswiadczenia Państwóm nad morzem Baltyckiem położonym, w charakterze Negocyatora sposób myślenia Dworu Angielskiego.“

Oświadczenie Xięcia Rejenta, iako odpowiedź na Poselstwo Prezydenta Stanów Ziednoczynych:

(*Ciąg dalszy.*)

„Wkrótce po tym proiekcie oświadczył Minister Francuzki interessów zagranicznych w porozumieniu z Rządem Amerykańskim, lub przynaymniéy stosownie do zamiarów onegoż, bawiącemu w Paryżu Posłowi Amerykańskiemu w depeszy pod d. 10. Sierpnia 1810go, iż Wyroki Berliński i Medyolański zostały odwołane, i że od d. 1go przysłego miesiąca Listopada moc swoią utracą, ieżeli Król Jmć gabinetowe rozkazy swoie odwoła i od nowych zasad blokady odstąpi, lub ieżeli Ziednoczone Stany ziednaią szacunek prawóm swoim, chcąc się opierać odwetowi W. Brytanii.“

„Chociaż zapowiedziane w ten sposób odwołanie Wyroków Francuzkich tak co do punktów, na które przystać miała W. Brytaniia (punktów, którym się żadnym sposobem poddać nie mogła), iako też co do środków, których iać się miały Ziednoczone Stany Ameryki Półnócnéy, było widocznie warunkowém, przecież odwołanie to uważanem było przez Prezydenta Amerykańskiego od razu za bezwarunkowe. Pod tym pozorem zaostrzono ścisłe akt Non-Importation przeciw W. Brytanii, gdy tymczasem nieprzyiacielskie okręty woienne i kupieckie do Amerykańskich portów wpuszczane bywały.“

„Uważaiąc Rząd Amerykański odwołanie wyroków Francuzkich za bezwarunkowe i skuteczne, żądał nayniesprawiedliwiéy, ażeby W. Brytaniia wskutku iego oświadczeń cofnęła swoie gabinetowe rozkazy. Przeczył Rząd Angielski temu, iż zapowiedziane w piśmie Francuzkiego Ministra interessów zewnętrznych odwołanie iest tego rodzaiu, ażeby mogło W. Brytanii czynić zadosyć; iakoż aby mieć lepsze wyiaśnienie prawdziwéy natury środków użytych przez Francyę, wezwano Rząd Ziednoczonych Stanów do złożenia owego dokumentu, w którym rzeczone odwołanie wyroków Francuzkich miało bydź zawarte. Jeżeli Wyroki te odwołanemi zostały, powinien był istnieć takowy dokument, i nie można było dać dostateczney przyczyny, dla któréyby go publicznie okazać nie miano.“

„Pokazał nakoniec d. 21. Maia 1812go,

a nie piérwéy, Poseł Amerykański w Londynie kopiię dokumentu tego, czyli raczéy coś, co za dokument ten służyć miało."

„Kopiia ta datowaną była d. 28. Kwietnia r. 1811go, zatém daleko późnieyszą miała datę nietylko od depeszów Ministra Francuzkiego interessów zagranicznych z dnia 5. Sierpnia 1810go, ale nawet od dnia tamże oznaczonego, to iest 1. Listopada tegoż samego roku, w którym Wyroki Francuzkie ustać miały w swoiéy dzielności. W dokumencie tym stało wyraźnie, że Wyroki Francuzkie są odwołane dla tego, iż Władza prawodawcza Amerykańska na mocy aktu z dnia 1. Marca 1811go postanowiła, żeby okręty i towary Angielskie wykluczone były z portów i zatok Ziednoczonych Stanów."

„Widać oczywiście z dokumentu tego, iedynego, który Ameryka iako odwołanie Wyroków Francuzkich okazać mogła, że mniemane tych Wyroków odwołanie nie iest bezwarunkowém, iak Ameryka twierdziła, lecz warunkowém, iak twierdziła W. Brytaniia; że Wyroki te nie były odwołane ani w tym czasie, który Rząd Amerykański odwołaniu temu naznaczyć usiłuie, ani też w skutku uczynionego dwóm woiuiącym Mocarstwom proiektu, lecz w skutku wydanego wprzódy przez Rząd Amerykański aktu, przynoszącego korzyść dla iednéy, a uszczerbek dla drugiéy strony; że Rząd Amerykański używszy piérwéy środkow ograniczaiących handel oboyga woiuiących Mocarstw z powodu wydanych przez te obie Mocarstwa Edyktów, środki owe teraz, iako szkodliwe dla strony zaczepiaiącéy ku dobru onéyże cofnął, gdy tymczasem one pomimo tego, iż Edykta oboyga Mocarstw zawsze ieszcze zostawały w swéy mocy, właśnie tylko przeciw obrażonéy stronie w całéy zupełności swoiéy użyte bydź miały; nakoniec, iż tenże Rząd wbrew naywyraźnieyszym i nayistotnieyszym obowiązkom neutralnego Narodu, okręty woienne iednego z tych Mocarstw z portów swoich wykluczył."

„Chociaż dokument ten takim sposobem okazany, nie był wcale tém powszechném i bezwarunkowém odwołaniem Wyroków Berlińskiego i Medolańskiego, którego się zawsze i z zupełném prawem domagała W. Brytaniia, i chociaż dokument ten ze wszystkich okoliczności, szczególniey zaś z pory czasu, w którey się ziawił, dawał mocne powody do wątpienia o iego prawdziwości, przecież gdy go iuż raz okazał Poseł Ziednoczonych Stanów iako kopiię urzędowego odwołania Rządu Francuzkiego, postanowił Rząd Angielski ożywiony chęcią powrócenia ile możności do dawnych i zwyczaynych zasad woyny morskiéy, cofnąć pod warunkiem swoie gabinetowe rozkazy. Dla tego to raczył Jego Królewicowska Mość Xiążę Rejent w Imieniu i że strony Króla Jmci oświadczyć na Radzie zeszłego miesiąca Czerwca, iż rozkazy gabinetowe iak dalece tyczą się własności i okrętów Ziednoczonych Stanów, odwołane bydź maią dnia 1go następuiącego miesiąca Sierpnia.*)"

„Odwołanie to miało zostawać w swéj mocy, skoroby Rząd Ziednoczonych Stanów odwołał w przeciągu wyznaczonego czasu ustawy swoie wydane przeciw handlowi Angielskiemu. Poseł Króla Jmci zostaiący w Ameryce odebrał wyraźny rozkaz, aby oświadczył Rządowi Ziednoczonych Stanów, iż Xiążę Rejent użył środku tego w nadziei, że dalsze zwolnienie systematu ze strony Rządu Francuzkiego uczyni wkrótce zbyteczném trwanie Rządu Angielskiego w odwecie iego, lub że Rząd Angielski, gdyby oczekiwanie to było zawiedzioném, a z obu stron żadne ograniczaiące nie istniały prawidła, będzie mógł ze Stanami Ziednoczonemi tém łatwiéy przystąpić do przyiacielskich układów dla doświadczenia, czyli w tym przypadku, gdyby niestety ciągłe używanie odwetu przeciw Francyi było potrzebném, szczególne środki, którychby natenczas W. Brytaniia użyć musiała, nie mogły bydź w sposób dogodnieyszy dla Rządu Amerykańskiego urządzone, iak były dotychczas."

„Na przypadek, gdyby przed nadeyściem do Ameryki rzeczonego rozkazu odwołuiącego, woyna ze strony Ziednoczonych Stanów zastała wypowiedzianą, otrzymał akredytowany u Ziednoczonych Stanów Poseł Jego Król Mci instrukcye (których dopełnienie po wyieździe Pana Foster poruczoném było niedawno Admirałowi Warren), ażeby w przypadku rozpoczętych iuż kroków nieprzyiacielskich proponował zawieszenie broni, układał się nadto względem równoczesnego odwołania z iednéy strony rozkazów gabinetowych, z drugiéy zaś ustaw ograniczaiących handel i żeglugę Angielską."

„Co się tycze blokady z miesiąca Maia

*) *Akt urzędowy, o którym tu wzmianka, umieszczonym iest w Nrze 67mym przeszłoroczney Gazety naszey, na stronnicy 558 i 559.*

1806go, któréy prawność Rząd Angielski utrzymywać musiał, upoważnieni zostali obadwa ci Posłowie, ażeby na każde w téy mierze przez Rząd Amerykański uczynione zapytanie dali onemuż do poznania, iż ta w szczególności nakazana blokada w względzie rzeczywistym iuż od dawnego czasu ustała, albowiem zaginęła ona w powszechnéy blokadzie nieprzyiacielskich portów, nakazanéy przez gabinetowe rozkazy; zalecono oraz tymże Posłóm oświadczyć, iż Rząd Angielski nie iest w myśli uciekania się do téy lub iakiéy innéy blokady ugruntowanéy na zwyczaynych i pospolitych zasadach praw morskich, bez formalnego uwiadomienia o tém Mocarstw neutralnych."

„Zanim dowiedział się Rząd Amerykański, iakie środki przedsiębierze Rząd Angielski, przystąpił iuż do nayostatecznieyszych kroków wypowiedzenia woyny W. Brytanii i rozdawania pozwoleń na kapry, chociaż mu rapport Ministra Francuzkiego interessów zagranicznych z d. 12. Marca 1812 *) iuż było wiadomym, w którym Wyroki Berliński i Medyolański ogłoszone zostały na nowo fundamentalnemi ustawami Państwa Francuzkiego. Pod tym fałszywym i zbaczaiącym pretextem, iż umieszczone w tym rapporcie osobliwsze i obrzydłe zasady zawarte są w traktacie Utrechtskim, a tém samém wszystkie Państwa obowiązywać powinny, nie ma bydź żaden Naród wolnym od kar naznaczonych w tym nowym kodexie, ieżeliby się nie stosował do nich nietylko iako do prawideł, podług których postępować mu należy, lecz także iako do prawa, którego dopełnienia od saméy nawet W. Brytanii domagano się."

„Rząd Amerykański umieścił w manifeście swoim wydanym wraz z wypowiedzeniem woyny, oprócz dawnieyszych skarg przeciw gabinetowym rozkazóm, długi szereg użaleń; niektóre z nich są same przez się czcze i pospolite, inne załatwione były nawzaiem; żadne zaś z nich nie może służyć za dostateczny powód do woyny."

„W równymże czasie wydał Rząd Amerykański, właśnie iak gdyby chciał nowe stawiać pokoiowi zapory, prawo zakazuiące wszelki związek handlowy z W. Brytanią, podług którego, tak iak ie sam Prezydent ułożył, odebrano Władzy wykonawczéy wszelką moc przywrócenia przed zwołaniem Kongressu stosunków przyiacielskich między obydwoma Państwami, przynaymniey iak dalece się one tyczą ich handlowego związku."

„Podał wprawdzie W. Brytanii Prezydent Ziednoczonych Stanów propozycye zawieszenia broni, nie przypuszczaiąc iednakże tego, iż dotychczesna przyczyna woyny ustała, lecz kładąc ten warunek, iż W. Brytaniia ma uprzątnąć piérwéy iedną z tych przyczyn do woyny, którą wreszcie teraz dopiéro piérwszy raz za takową przytoczył; to iest: chciał, żeby się W. Brytaniia zrzekła niezaprzeczonego prawa przeglądania okrętów Amerykańskich dla zabiérania z nich maytków Angielskich, którzy są rodowitymi Poddanymi Króla Jmci. Zezwolenia tego żądano iedynie na to zapewnienie, iż Ciało Prawodawcze Ziednoczonych Stanów ustanowi prawa zabraniaiące maytkóm Angielskim wstępować w służbę Ziednoczonych Stanów; oprócz tego, iż dla utrzymania tak istotnego interessu, niepodobna było spuszczać się wyłącznie na obce Mocarstwo, nie chciał, lub nie mógł Ajent czyniący te propozycye żadnego dokładnieyszego dać wyiaśnienia względem zasad, które prawóm tym służą za posadę, ani też względem rękoymi, którą zawiérać powinny."

„Po odrzuceniu proiektu tego uczyniono drugi, w którym proponowano powtórnie zawieszenie broni, gdyby Rząd Angielski zechciał tylko w traktacie pokoiu przystać sekretnie na zrzeczenie się powyższego prawa. Nie wymagano przeto więcéy za warunek przedugodny wstrzymania nieprzyiacielskich kroków, ażeby W. Brytaniia zrzekła się bezpośrednie i formalnie wykonywania owego prawa, lecz żądano tylko od Jego Królewicowskiéy Mci Xięcia Rejenta, aby w Imieniu Jego Królewskiéy Mci zrzekł się pokryiomu tego, na co według proiektu piérwszego miał przystać publicznie."

„Obrażaiący ten proiekt był równie odrzuconym, iak piérwszy, ponieważ równie iak piérwszy zawiérał w sobie mnóstwo innych pretensyi, na które nie można było zezwolić; szczególniéy zaś, ponieważ w nim żądano wynagrodzenia za wszystkie na mocy rozkazów gabinetowych, czyli tak zwanych nieprawnych blokad zatrzymane i skonfiskowane Amerykańskie okręty; co iest toż samo, iak żądać bezwzględnie zrzeczenia się praw, na których się te blokady gruntuią."

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) *Wzmiankowany rapport umieszczony iest w Nrze 28mym przeszłorocznéy Gazety naszéy.*

F r a n c y a.

Monitor pod d. 27. Stycznia zawiéra następuiący artykuł z Paryża pod d. 26go Stycznia:

„Król Neapolitański musiał złożyć dla słabości zdrowia swoiego dowództwo woyska, które oddał Wice-Królowi Włoskiemu. Wice Król przyzwyczaiony iest więcey do prowadzenia wielkiey Administracyi; posiada ón wielkie zaufanie Cesarza. — Po zdradzie Jenerała Yorka postanowił Król Neapolitański ciągnąć gościńcem Elblągskim, a z Elbląga udać się do Poznania, gdzie stanął dnia 16go Stycznia zgłówną swoią kwatérą. — Jenerał Rapp osadził 30000 woyska wyspę Nogat i Gdańsk; 6000 ludzi stoi w Toruniu i w okolicy onegoż; 6000 Prusaków stoi w Grudziążu; korpus obserwacyyny pod sprawą Xięcia Eckmühl zaymuie stanowisko w mieyscach wiodących do Bydgoszczy; Xiążę Szwarzenberg i Jenerał Regnier stoią zprzodu Warszawy, korpus 5ty (Polski) urządza się na nowo w tém mieście, a Xiążę Tarentu pociągnął ku Poznaniowi. Xiążę Belluno przybył do Poznania. — Od potyczki Xięcia Tarentu nad Niemnem, wktórey poymał 3 batalliony Rossyyskie, nie zaszła żadna inna między nami i nieprzyiacielem; zachodziły tylko szczególnie nieznaczące utarczki z kozakami. — Cała iazda nie maiąca koni, stanęła nad Odrą; Jenerał Bourcier donosi z Berlina, iż zakontraktował 30000 koni, z których iuż 20000 dostawiono do zakładów, aby tak iazdę, iako też artyleryę i furmankę znowu w konie opatrzyć. — Mrozy ciągle trzymaią. — Król Pruski urządza na nowo swóy kontyngens między Szczecinem i Kolbergiem. — Wczoray wyiechał Jenerał Lauriston z Paryża dla założenia swoiey główney kwatéry w Magdeburgu, gdzie nadciągnie niezabawem dowodzony przez niego korpus obserwacyyny na Elbą. — Jenerał Souham przechodzi z korpusem obserwacyynym Reńskim przez Ren i ciągnie do Frankfórtu. — Cesarz powierzył Jenerałowi Bertrand dowództwo nad korpusem obserwacyynym we Włoszech, który się zbiéra w Weronie. — W Poznaniu zbiéra się pod rozkazami Marszałka Xięcia Elchingen przednia straż 40000 świeżego woyska. Marszałek ten należy do liczby tych, których odwaga i moc duszy próbę wytrzymały. — Król Saski zbiéra woyska swoie w okolicy Głogowéy. — Cesarz Austryacki ściąga znakomitą siłę w Galicyi. Liczą iuż w tym kraiu przeszło 80000 woyska. Między obydwoma Dworami Cesarskiemi, Wiédeńskim i Paryzkim, panuią zupełne zaufanie i zgodność. — Król Duński głuchym iest na pogróżki i intrygi Anglii Rossyi i Szwecyi. — Gdańsk iest téy chwili twierdzą, któréy zdobyć nie można; załoga składa się z 30000 dobrych żołnierzy; dowodzą nimi dobrzy Jenerałowie, a Jenerał Rapp waleczny i nieustraszony woiownik, iest Gubernatorem miasta; znayduie się w niém wielu Officerów inżynieryi i artyleryi; twierdza opatrzona iest na dwa lata we wszelkie potrzeby. Wszelkie więc rozsiéwane wieści są fałszywe; nie było żadnéy potyczki pod Królewcem ani pod Elblągiem; nie raniono żadnego Jenerała, i powtarzamy raz ieszcze, że po potyczcę Xięcia Tarentu nad Niemnem, żadna inna nie zaszła. — Niemcy nie maią więc przyczyny lękać się ani intryg Anglik ani napadów Barbarzyńców, którzy kraiu swoiego i stolicy swoiéy inaczéy bronić nie mogli, iak że pierwszy spustoszyli, a drugi spalili. — Krótko a węzłowato! Skoro zima przeminie, będziemy gnać Rossyanów, i tém prędzéy ich wypędzimy, im się daléy posuną. — Iesteśmy upoważnieni do wystawienia tego stanu rzeczy, aby uspokoić dobrych Obywateli Niemiec i Francyi; przydaiemy oraz, iż mogą bydź przekonani, że skoro cokolwiek bądź zaydzie, ogłosimy to natychmiast tak prawdziwie i w tak prosty sposób Publiczności, iakeśmy ogłosili nieszczęsne przypadki woyska w 29tym bulletynie. Nie wiémy, dla czego Anglik óm tyle natém zależy, iż brzegi nasze i ląd stały zawalaią listami pełnemi fałszywych wiadomości; wszelkie nieszczęścia, które woysko ucierpiało, opisane są w 29tym buletynie; lecz to, co gazety Petersburskie dodaią, iż nam przed frontem orły i działa zabierano, iest fałszem, gruntownym fałszem!"

Wskutku powyższego artykułu umieścił Monitor następuiące trzy listy:

I. List Xięcia Eugeniiusza Napoleona, Wice-Króla Włoskiego do Ministra Woyny:

W Kwidzynie d. 6. Stycznia 1813.

Mości Xiążę! Gazety Petersburskie wpadły mi w ręce; wyczytuię, iak fałszywe i zeszpecone są w nich rapporty o zdarze-

niach w Listopadzie i Grudniu! Zastanowię się tylko nad tém, co się tyczé korpusu moiego. Piszą te gazety, iż Płatow uderzywszy na móy korpus pobił go, rozprószył, 3700 ludzi poymał i całą moią artyleryę zabrał. Wszystko to iest fałszem; Płatow zaledwie się pokazał korpusowi moiemu. Wszędzie go odparto. Ieżeli iakich zabrał ieńców, tedy pewnie nie był żaden pomiędzy nimi z bronią wręku; lecz podobieństwem iest, że pochwytał osobno idących ludzi, którzy porozchodzili się byli po wsiach dla uchronienia się nadzwyczaynego zimna. Co się tyczé dział, nie wziął ani iednego, chociaż to iest prawdą, że dla straty moich koni, które z przyczyny okropnego popadały mrozu, byłem przymuszony porzucić naywiększą część dział moich, które iednakże piérwéy z lawet pozrzucać i popsuć kazałem!

(Podpis.) *Eugeniiusz Napoleon.*

II. List Marszałka Xięcia Eckmühl do Majora jeneralnego:

W Toruniu d. 8. *Stycznia* 1813.

JO. Xiążę! Czytam z zadumieniem w gazetach Petersburskich, że nieprzyiaciel poymał d. 12. Listopada 12000 ludzi z korpusu moiego, a szczątki onego po sąsiedzkich lasach tak rozproszył, iż całkiem iest zniesiony. Trudnaby było posunąć wyżéy bezczelność i kłamstwo, gdyby szczęściem wszystkie rapporty Rossyyskie od samego początku téy kampanii, i z kampanii dawnieyszych, dostatecznie nie były wiadome. Nie śpiewanoż w Petersburgu pochwalnych himnów Ambrożego za bitwę pod Austerlitz, i nie rozdawanoż orderów? Nie mówiliż Rossyanie, iż nam w bitwie nad (rzéką) Moskwą 100 dział odebrali? Nie śpiéwaliż i ztéy okoliczności pochwalnych Ambrożego himnow, które całą Angliię naywyższą napełniały radością? Nie opiéraliż się wyznać, że Moskwa wzięta została? Nie ogłaszaliż się zwycięzcami pod Małym Jarosławkiem, chociaż ich o 40 wiorstw odpędziliśmy? — Prawdziwa rzecz iest ta, iż N. Cesarz powziąwszy wiadomość o ciągnieniu Rossyyskiego woyska Wołyńskiego nad Berezinę, zniewolonym był ruszyć ze Smoleńska mimo ostréy pory roku. Znagła odmieniła się temperatura; zimno podskoczyło z 6ciu na 20 stopni, a nawet, iak niektórzy nasi Officerowie inżyniieryi maiący z sobą termometra twierdzili, iednéy chwili na 25 stopni. Wszystkie nasze zaprzęgi i tabory artyleryi zniszczone przez to zostały. N. Pan nie chciał się wdawać więcéy w bitwę z nieprzyiacielem; nie chciał oraz tracić czasu w poiedyńczych potyczkach, a to dla tego, aby iak nayśpieszniéy dóyśdź do Berezyny. Przybywszy N. Pan do Krasnoie, musiał odpędzić nieprzyiaciela, który stanął był między Gwardyą i moim korpusem. Skoro korpus móy złączył się znowu z woyskiem, ciągnął Nayiaśnieyszy Pan daléy, a korpus móy musiał iśdź ztyłu bez wdawania się w bezpożyteczną walkę, w któréy nieprzyiaciel czyniący obroty na łyżwach i saniach, byłby nas niezmiernie przewyższał artyleryą i iazdą. Lecz nigdy nie zszedł się móy korpus z nieprzyiacielem bez pobicia onegoż. Korpus móy uciérpiał wielką stratę przez trudy, zimno i ów traf nieszczęszny, przez który wszystkie nasze konie z pod iazdy i artyleryi popadali. Wielu moich żołnierzy rozbiegło się dla szukania schronienia przed ostrém zimném, a wielu z nich poymano. W. X. Mość wiesz, iż straty moiéy nie taię; iest ona w rzeczy saméy bardzo dotkliwą i nader bolesną dla mnie; iednakże sława oręża Jego C. K. Mości nie była ani na iedną chwilę w niebezpieczeństwie.

(Podpis.) Marszałek Xiąże *Auerstädt* i *Eckmühl.*

III. List Marszałka Xięcia Elchingen do Majora jeneralnego:

W Elblągu d. 10. *Stycznia* 1813.

JO. Xiążę! Czytam w gazetach Petersburskich, iż korpus móy wynoszący 12000 ludzi posyłał Parlamentarzów i złożył broń, i że ia tylko sam i raniony uciekłem przez Dniepr zamarzły! —Nie mogę wierzyć, aby Jenerał woyska Rossyyskiego dawał w swoich rapportach powód do takiego kłamstwa; a chociaż wiém, iak małą daią w Europie wiarę rapportóm gazet Rossyyskich, które dla swoich niedorzecznych i śmiesznych doniesień nigdy nie miały kredytu, przecież poczytuię sobie za powinność pisać do W. X. Mości, i prosić Go o nakazanie wydrukowania ninieyszego listu moiego, aby tego publicznie nazwać kłamcą, który powiedział, że korpus móy złożył broń, i że ia sam tylko ieden za Dniepr przeszedłem. Daleki będąc od tego, trzymałem d. 27. Listopada na wodzy wszelkie usiłowania nieprzyiaciela; miałem w owéy chwili tylko

4000 ludzi pod rozkazami moiemi, a z powodu nieszczęśliwego położenia, w które wprawieni zostaliśmy, nie miałem żadnéy artyleryi; nieprzyiaciel miał bardzo wiele dział; wstrzymywałem go przecież przez dzień cały; postrzegałem wtenczas bardzo dobrze, że piechota iego nie była taż sama, gdyż uderzaiąc często na mnie, nie mogła mi nic zrobić pomimo wielkiéy przewagi liczby swoiéy. O godzinie 10téy wieczorem przysłano do mnie Pułkownika iako Parlamentarza z propozycyą, abym się poddał; nie dałem na tę bezczelność żadnéy innéy odpowiedzi, iak że poymawszy Parlamentarza wziąłem go z sobą na drugi brzeg Dniepru, gdzie rozkazawszy przeprawić się żołnierzóm moim, oddałem go nazaiutrz w Orszy, głównéy kwatérze N. Pana, do któréy z korpusem moim przybyłem. Zaledwie mi 500 zbywało ludzi, których w potyczce dniem wprzódy zabito. — Wszystkie urzędowe Royssyyskie rapporty są romanse; w tém wszystkiém, co piszą, nie ma nic prawdy, oprócz że utraciłem moią artyleryę, a W. X. Mość wiész dobrze, iż nie było ludzkiém podobieństwem prowadzić ią po lodzie i gołoledzi, gdyż wszystkie nasze konie z powodu ostrego zimna popadały. — W całym ciągu kampanii nie odebrali Rossyanie ani mnie, ani Kolegóm moim iednego nawet działa w obliczu nieptzyiaciela, chociaż to prawdą iest, iż po zginieniu naszych koni przez mrozy, zniszczyliśmy i porzucili naszą artyleryę. — Według tych gazet Petersburskich mielibyśmy bydź samemi nikczemnymi tchurzami, którzy uciekli przed strasznemi legiionami Rossyyskiemi. Prawda, że według tych gazet mieliśmy także uciekać w bitwie nad Moskwą!!! i bydź o 16 wiorstw od poboiowiska pędzonymi; tym sposobem osadziliśmy więc Moskwę w ucieczce! — Wiosna okryie hańbą wszystkie te chwalby. Rossyanie znaydą wszędzie tych samych mężów, którzy walczyli pod Austerlitz, Eylau, Friedlandem, Witebskiem, Smoleńskiem nad Moskwą i Bereziną.

(Podpis.) Marszałek Xiążę *Elchingen.*

Xięstwo Warszawskie.

Według odebranych pewnych wiadomości, weszła przednia straż woyska Rossyyskiego pod dowództwem Jener. Miłoradowicza dnia 7. Lutego wieczorem do Warszawy.

Z Poznania donoszą pod d. 6. Lutego co następuie: „Przybywaią tu nieustannie rozmaite pułki i różni Jenerałowie. Między tymi znayduie się Jenerał dywizyi d'Anthourd, Adjutant Wice-Króla Włoskiego. — Dnia wczorayszego nadciągnęło tu kilka kompanii saperów z nad Odry. Kompaniie te odbyły także wyprawę przeciw Moskalóm, a teraz wypocząwszy sobie i zostawszy uzupełnionemi, idą znowu na pole sławy. — Uzbroienie w naszym Departamencie trwa ciągle. Samo miasto Poznań ze wsiami do niego należącemi dostawiło 30 ieźdźców dobrze uzbroionych, ubranych, i na dobrych koniach. — Mieliśmy w tych dniach ukontentowanie widzieć Wice-Króla Włoskiego, gdy konno woyska tu przybywaiące oglądał.“

Z Zamościa donoszą pod d. 16. Lutego co następuie: „Z Warszawy nie mamy wcale żadnych wiadomości. Poczty nie przychodzą. W pobliskości twierdzy naszéy nie słychać nic o Rossyanach; mamy teraz liczną załogę, i iesteśmy dostatecznie opatrzeni w żywność, działa i amunicyę. W Lublinie stoi Jener. Rossyyski Muszkin-Puszkin, a w Krasnymstawie Jenerał Rossyyski Hrabia Pahlen.“

Gazeta Krakowska pod d. 10. Lutego (*która teraz odebraliśmy*) nie zawiéra żadnych nowych wiadomości kraiowych.

Prusy.

Do Berlina ziechał d. 31. Stycznia z Kistrynu Marszałek Xiążę Belluno (Victor); przyiechali tamże oraz Jen. Francuzcy Dumas, Milhaud, Brune i Des Essarts.

Dnia 2. Lutego wyiechał z Berlina do Magdeburga Marszałek Xiążę Tarentu (Macdonald); tamże, iako też do Lipska, Brunświka, Moguncyi i Paryża wyiechali także z Berlina d. 31. Stycznia i 1. Lutego Francuzcy Jenerałowie dywizyi i brygad: Campans, Soyes, Montbrun, Lebrun, Van Dedem, Coutard, Friedrichs, Pernetty, Grouchy &c. ogółem wyiechało ich około 20. Z nad Odry zaś przybyło do Berlina kilkunastu Jenerałów, a między innymi Konzul Francuzki Chaumetre de Fosses z Szczecina, który równie do Francyi powraca.

Z Wrocławia donoszą pod d. 9. Lutego co następuie: „Obecność N. Króla i Dworu sprawia nader wielką żywość w naszém mieście. Dziś weszły tu wszystkie Pruskie gwardye konne i piesze, wynoszące

około 7000 ludzi. — W całym Szląsku odbywa się bardzo wielki zaciąg do woyska, w któréy to prowincyi stoi wiele woyska Pruskiego. — Spodziéwamy się tu Xięcia Józefa Poniatowskiego. — Mamy także ieńców Rossyyskich w naszém mieście; obchodzą się z nimi dobrze, a kilkunastóm Officerom powrócono ich szpady. — Nakazano dostawę 90000 łokci sukna, która w przeciągu 8 dni uskuteczniona bydź musi. — Szewcy Wrocławscy dostawili iuż 25000 trzewików i bótów dla woyska, i dano im znowu nową robotę. Rymarze maią w robocie 10000 ładownic, które tych dni gotowe będą."

W Królestwie Pruskiém wydano następuiące obwieszczenie względem utworzenia oddziałów strzelców:

„Pełne niebezpieczeństwa położenie Państwa wymaga szybkiego pomnożenia woyska, gdy tymczasem stosunki finansowe nie dozwalaią czynić wielkich nakładów. Przy miłości Oyczyzny i wierney przychylności do Króla, które mieszkańców Monarchii Pruskiéy od dawna ożywiaią, a które w czasach niebezpieczeństwa zawsze naydzielniéy się okazywały, potrzeba tylko korzystnéy pory, aby tym uczuciom i pragnieniu czynności, właściwéy tylu walecznym młodzieńcóm, pewny nadać kierunek, a to dla pomnożenia nimi szeregów starszych obrońców Oyczyzny, i podania im w tym względzie sposobności do pięknego dopełnienia pierwszego z obowiązków naszych. W tym zamiarze raczył N. Król nakazać utworzenie oddziałów strzelców w bataliionach piechoty i w pułkach iazdy, aby tę klassę mieszkańców kraiowych, którzy według dotychczasowych przepisów kantonowych uwolnieni są od służby woyskowéy, i dosyć maiętni dla umundurowania się swoim kosztem i kupienia sobie koni, wezwać do służby woyskowéy w sposób przyzwoity ich wychowaniu i innym ich stosunkom, tudzież podać szczególniéyszą sposobność do dystynkcyi tym młodzieńcóm, którzy przez wychowanie swoie i swóy rozum bez poprzedzaiącéy wprawy dobrze służbę odbywać, i wkrótce zdatnymi Officerami lub Podofficerami zostać mogą."

„Dla osiągnienia tych naywyższych zamiarów raczył N. Pan wydać następuiące przepisy: Każdy bataliion piechoty i każdy pułk iazdy pomnożony będzie oddziałem strzelców, a to w następuiących stosunkach: 1.) Oddziały strzelców składać się będą z samych Ochotników, którzy są w stanie sami się mundurować i mieć swoie konie. Mogą oni każdego czasu wyyśdź ze służby; nie mogą iéy iednakże opuszczać w biegu kampanii, i oddziałami.—2.) Mundur iest ciemno-zielony tak w piechocie iak w konnicy; ma bydź także takiż sam króy mundurów, iaki iest w pułkach, mundury zaś różnić się będą tylko zielonym kolorem. Strzelcy piesi maią nosić bóty. Uzbroienie iest takież same iak w pułkach, sztućce zaś tym tylko są pozwolone, którzy ie posiadaią i obchodzić się z niemi umieią. Strzelcy konni maiący własny pałasz lub szpadę mogą one, albo też pułkowe szpady lub pałasze nosić. Zwyczayne uzbroienie będzie im dane.—3.) Strzelcy pobiérać będą płacę tego woyska, z którém służą; wreszcie zostawać będą w stosunku korpusu pieszych strzelców polowych.—4.) Żaden młodzieniec, który doszedł lat 17tu a 24go r. ieszcze nie skończył i w żadnéy czynnéy Królewskiéy służbie nie zostaie, nie może w przypadku dalszego ciągu woyny żadnego urzędu, żadnéy godności, żadnéy dystynkcyi (orderu) &c. dostąpić, ieżeli nie będzie służył przez rok w czynném woysku, lub w tych oddziałach strzelców. Od tego ci tylko są wyięci, którzy przez ułomność ciała swoiego nie są zdatni do czynnéy woyskowéy służby, lub którzy są iedynymi dororosłymi synami wdowy, któréy domowe stosunki i utrzymanie pomocy syna wymagaią.—5.) Z tych oddziałów strzelców osadzone będą stopnie Officerów i Podofficerów w bataliionach i pułkach, ieżeli ci strzelcy będą sobie życzyć tych stopni, okażą się do nich zdatnymi, i ieżeli wydarzy się do tego sposobność.—6.) Oddziały strzelców użyte będą w swych pułkach i bataliionach do służby wóysk lekkich &c. Nayszczególnieyszém ćwiczeniem ich iest sztuka robienia należycie bronią. Nie będą zaś używani ani do wewnętrznéy służby w załogach, ani do odbywania straży (wyiąwszy dla bezpieczeństwa pułku lub bataliionu) ani też do robót, ordynansów, i strzeżenia bagażów. — 7.) Podlegaią oni wreszcie powszechnym prawóm woyskowym, równie iak inne korpusy strzeleckie. — 8.) Każdy młodzieniec może sobie obrać pułk lub bataliion, w którym chce służyć, i zgłosić się tym końcem do Dowodzcy pułku lub bataliionu; ieżeli zaś oddział tak będzie mocnym, iż w pułkach iazdy tworzyć będzie szwadron, a w bataliionach piechoty kompaniię, i ieżeli w innych bataliionach i pułkach mała będzie liczba strzelców, tedy nowo zgłaszaiące się osoby do nich odsła-

ne zostana; — 9) Strzelcami dowodzić będą przez dwa lub trzy miesiące ich służby wyznaczeni do tego Officerowie i Podofficerowie; potém powrócą ci zwolna do pułków lub bataliionów, a mieysca onychże osadzone będą zdatnymi do nich strzelcami, podług własnego wyboru onychże. Officerowie proponowani będą do mianowania N. Panu, a Podofficerowie Dowodzcóm pułków i bataliionów. — 10) Ci, którzy w tych oddziałach celować będą walecznością, gorliwością w służbie i patryotyzmem, będą mieć szczególnieysze pierwszeństwo w służbie ciwilnéy, iak dalece zdatność ich tego dozwoli. — Powyższe Naywyższe przepisy podaią się ninieyszém do powszechnéy wiadomości w tém pełném zaufaniu, iż mieszkańcy kraiowi tworzący rzeczoną klassę i znani z swego sposobu myślenia, licznem przybywaniem do obrony Oyczyzny gruntuiące się na tém uiszczą nadzieie. — W Wrocławiu d. 3. Lutego 1813.

(Podpis.) Hardenberg.

W skutku powyższego wezwania ogłosił Prezydent Rządu w Potsdamie pod d. 7. Lutego 1813 co następuie: „Maiąc od wyższéy Władzy zlecenie podać ninieysze wezwanie do naypowszechnieyszéy wiadomości mieszkańców tuteyszego Departamentu, uwiadomiam tych, którzy gotowi są dopełnić tego chlubnego wezwania, iż naylepiéy uczynią, ieżeli się udadzą natychmiast do Wrocławia lub Kolberga, gdzie podług życzenia swego w pułkach Marchiyskich, Szlońskich, lub Pomerańskich rozpocząć mogą zawód swóy woyskowy. Przy wielkiéy przychylności mieszkańców tuteyszéy Prowincyi do Osoby naszego wielce uwielbianego Monarchy, i przy patryotycznym sposobie myślenia, którego dotychczas tyle złożyli dowodów, chwycą się zapewne wszyscy do tworzenia kompanii strzeleckich zadtui męszczyzni tegoż Departamentu podanéy sobie sposobności służenia Królowi i Oyczyznie; spodziéwać się oraz należy, iż wszystkie iednomyślne osoby i gminy podadzą im wszelkie środki do osiągnienia tego zamiaru.“

Donoszą od granicy Pruskiéy pod d. 8. Lutego, iż w Szląsku Pruskim nakazano dostawić wiele koni dla woyska. Opatruią w żywność twierdzę Neisse, około warowni którey z pośpiechem pracuią.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 6. do 9. Lutego 1813.

Dni	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
6	Wsch. Słońc.	28, 1, 4.	— 2, 5.	88, 95.	P. średni	poch. mgła. śnieg
	2. po połud.	28, 2, 6.	— 2, 3.	69, 14.	P. słaby	pochmurno.
	10. w nocy	28, 3, 3.	— 4, 6.	76, 09.	Po. Po. W. słaby	pochmurno.
7	Wsch. Słońc.	28, 3, 6.	— 6, 8.	78, 57.	Po. Po. W. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 4, 1.	— 1, 3.	73, 52.	Po. słaby	chmury.
	10. w nocy.	28, 4, 11.	— 2, 3.	82, 19.	Po. Z. słaby	pochmurno.
8	Wsch. Słońc.	28, 5, 2.	— 1, 8.	82, 57.	Po. Z. słaby	pochmurno.
	2. po połud.	28, 5, 4.	† 1, 4.	74, 37.	Po. Z. słaby	pochmurno.
	10. w nocy	28, 5, 7.	— 1, 5.	82, 09.	Po. Po. Z. słaby	chmury.
9	Wsch. Słońc.	28, 4, 10.	— 4, 7.	81, 80.	Po. Po. W. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 4, 0.	† 2.	73, 14.	Po. Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 3, 6.	† 1.	74, 37.	Po. Z. Z. mocny	pochmurno.

(Poczta Warszawska znowu nie przyszła.)